

Po wyborze Trumpa początek nowego ładu gospodarczego?

Donald Trump został wybrany nowym, 45. prezydentem Stanów Zjednoczonych. Komentarz dr Małgorzaty Starczewskiej-Krzysztosek, głównej ekonomistki Konfederacji Lewiatan



Sytuacja na rynkach walutowych i giełdowych wskazuje, że światowe obawy związane z prezydenckim wyborem Amerykanów nie są na razie bardzo silne. Co prawda dolar osłabł wobec euro i większości walut europejskich, ale spadki kursu dolara wobec europejskich walut nie są silne. Zapewne w części taki wynik wyborów prezydenckich w USA został już wcześniej „skonsumowany” przez rynki walutowe. Ale możliwe, że to także efekt zaufania do amerykańskiego „check and balances”. Czy słusznie pokażą najbliższe miesiące.

Jednocześnie dolar umocnił się wobec walut krajów Azji południowo-wschodniej. Ale tu zmiany także nie są duże – osłabł m.in. australijski i nowozelandzki dolar, koreański won, filipińskie peso czy malezyjski ringgit. Tego także należało się spodziewać po wypowiedziach D.Trumpa zapowiadających konieczność korekty umów o wolnym handlu z

Po wyborze Trumpa początek nowego ładu gospodarczego?

Azją. Największym przegranym jak na razie jest Meksyk, którego waluta gwałtownie osłabiła się wobec dolara i innych walut (w tym euro). To także efekt deklaracji wyborczych prezydenta-elekta.

Giełdy na świecie są bardziej zgodne niż rynki walutowe – na większości odnotowano spadki. Ale i tu ich siła nie jest duża. Na plusie jest jedynie giełda rosyjska i szwajcarska. To wyraźnie pokazuje, gdzie inwestorzy na świecie widzą „wygranych” wyborów prezydenckich w USA.

Rosną też ceny złota i srebra, co wskazuje na szukanie „spokojnej” przystani przez część inwestorów.

Gdyby mierzyć finał wyborów prezydenckich w USA zmianami na rynkach finansowych, to można byłoby powiedzieć, że nie obawiają się one zbyt konsekwencji zmian w największej gospodarce na świecie. Należy jednak pamiętać, że rynki finansowe reagują szybko i równie szybko mogą zmienić swoje decyzje. Zatem to co na nich w tej chwili obserwujemy nie mówi nic o tym, czego świat, globalna gospodarka może się spodziewać w średnim i długim okresie.

A można się spodziewać zmian w istniejącym ładzie gospodarczym, czyli zmian w relacjach między gospodarkami na świecie. Zapowiedź D.Trumpa koncentracji na gospodarce amerykańskiej, obniżenia podatków i rozpoczęcia wielkich infrastrukturalnych inwestycji w USA, a szczególnie zapowiedź korekty umów handlowych z innymi krajami i regionami oraz wprowadzenia ceł (bardzo wysokich szczególnie wobec produktów z Chin i Meksyku) może zmienić te relacje i doprowadzić do zmian ładu gospodarczego na świecie. Co to oznacza dla Polski i naszej gospodarki?

Zapowiadane przez D.Trumpa w kampanii wyborczej zmiany oznaczają silny wzrost długu publicznego w USA, który już dzisiaj jest bardzo wysoki (bliski 100 proc. amerykańskiego PKB), bo z jednej strony zmniejszą się wpływy do budżetu (efekt obniżenia podatków), a z

Po wyborze Trumpa początek nowego ładu gospodarczego?

drugiej wzrosną wydatki budżetowe (na inwestycje infrastrukturalne). USA zwiększą tym samym popyt na kapitał, a to oznacza, że takie kraje jak Polska chcąc także pozyskać kapitał na rynkach zewnętrznych będą musiały za niego płacić więcej niż dzisiaj, czyli wzrosną wydatki z budżetu na obsługę naszego długu pozostawiając jeszcze mniej na inwestycje. Dodatkowo wszystko wskazuje na to, że stopy procentowe wzrosną w USA już w grudniu, co i bez wzrostu popytu USA na kapitał zwiększy dla nas koszty pozyskania pieniądza.

Zmiany umów handlowych i wprowadzenie ceł przez USA, szczególnie wobec Chin, mogą doprowadzić do „wojny” walutowej i wojny handlowej z poważnymi konsekwencjami dla globalnej gospodarki. Chiny dzisiaj są już bardzo silne, mimo słabszego wzrostu gospodarczego i zapewne nie pozwolą na osłabienie swojej pozycji. A mają silne oręż w postaci chociażby ponad 3 bln USD rezerw walutowych. A to oznacza osłabienie polskiego złotego, co może dla eksporterów nie jest złą wiadomością. Ale dla importerów już tak. Szczególnie importerów dóbr finalnych lokujących swoją sprzedaż na rynku polskim.

Chiny będą też chciały skierować większy strumień swojego eksportu m.in. na rynki europejskie, jeśli dostęp do rynku USA zostanie ograniczony cłami. A to może spowodować efekt wypierania polskich produktów z rynków europejskich, gdzie lokujemy ok. 80 proc. naszego eksportu.

Wskazywanie zagrożeń można mnożyć, szczególnie jeśli do analizy włączy się wątki polityczne przekładające się na sprawy gospodarcze.

Czy to wszystko zmaterializuje się, szczególnie zmiany relacji między globalnymi gospodarkami, trudno dzisiaj jednoznacznie ocenić. Jednak należy zabezpieczyć się na tyle na ile jest to możliwe przed negatywnymi konsekwencjami tych zmian. Przedsięwzięcia w

Po wyborze Trumpa początek nowego ładu gospodarczego?

Polsce zapewne zmniejszą skłonność do inwestycji, a zwiększą płynność finansową budując większą zdolność do realizacji własnych zobowiązań. Będą też intensywniej szukać partnerów handlowych poza Europą. Ale tak będą też robić nasi konkurenci.

Natomiast rząd i politycy powinni skoncentrować teraz uwagę na budowaniu trwałych relacji z UE i silnych związków z najważniejszymi państwami i gospodarkami w UE. Bez UE i silnych relacji z Niemcami i Francją zgubimy się w nowym ładzie gospodarczym.